

Gazeta Olsztyńska

Ojców mowy, ojców wiary
Bronimy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 50 fen za miejsce
rządka sześciłamowego, reklamy po 2 mk za wiersz
trzyłamowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądo-
wem należytości wszelkie rabaty upadają.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2.

Telefon 533.

Listy należy traktować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr. Telefon 533.

Dziś: NMP. Anielskiej, Alfonsa
jutro: Znałez. rel. św. Szczepana
Pojutrze: Dominika, Eudoksj

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 4,22 zach 7,49
Jutro: . . . 4,24 . . . 7,47
Pojutrze . . . 4,25 . . . 7,45

„Neutralność“ Niemiec.

Rząd niemiecki przez swojego prezidenta Eberta ogłosił dnia 20 lipca 1920 neutralność Niemiec. Dotychczas ogłoszenie, które wysłane zostało do Warszawy i Moskwy brzmi w następujący sposób:

„Wobec operacji wojennych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką sowiecką Niemcy, które z obywatelstwa państwami znajdują się na stopie pokojowej, zachowały dotychczas pełną neutralność i zachowają ją nadal. Dlatego też zaznaczam, iż każdy obywatel niemiecki tak w kraju jak i zagranicą ma za obowiązek wstrzymać się od wszelkich kroków, któreby naruszały neutralność Niemiec.“

Minister spraw zagranicznych Dr. Simons określając bliżej neutralność Niemiec oświadczył, że zasada się ona na tem, iż Niemcy nie pozwolą w żadnym razie, aby Koalicja oraz Polska uważały kraj niemiecki za teren etapowy, przez który sprowadzać mogą siły zbrojne dla Rosji sowieckiej, wobec których ze strony Niemiec ogłoszona jest neutralność. Rząd niemiecki nie pozwoli również, aby wojska polskie albo rosyjskie weszły na teren niemiecki (tj. Prusy Wschodnie), a jeżeli to uczynią, zostaną rozbrojone i internowane.

W parlamencie niemieckim zaznaczył Dr. Simons wyraźnie, że Niemcy zdecydowały się przestrzegać ściśle neutralności obydwóch walczących państw. Niemcy, zdaniem Dr. Simonsa, uznają nadal rosyjski rząd Sowjietów za prawomocny pomimo nieszcześliwego pokoju w Brześciu Litewskim, pomimo, że traktat wersalski unieważnił pokój między Rosją a Niemcami zawarty w Brześciu Litewskim. Dr. Simons odpiiera rzekomo obawy angielskiego premiera Lloyd George'a, jakoby Niemcy chcieli się rzucić w objęcia bolszewików; Niemcy nie uczynią tego, chociażby tego względu, że nie chcą być polem walki między wschodnim bolszewizmem a zachodnim imperyzmem (Dr. Simons ma tu na myśli Anglię). Najbardziej ciekawą częścią mowy Dr. Simonsa jest ta, w której chwali on nadzwyczajną (!) i odbudowywującą pracę bolszewików w Rosji.

Ogłoszona przez rząd niemiecki neutralność, jak wywodzi minister Simonsa, wydają już swoje owoce. Dochodzą wiadomości o trudnościach, jakie Niemcy czynią w dowożeniu broni i amunicji przeznaczonych dla Polski. W Marburgu zatrzymali Niemcy wagon, którym się znajdowała broń i amunicja dla wojska polskiego. W pociągu tym jechali także oficerowie koalicyjni i mimo to władze niemieckie nie pozwoliły na dalszy transport, zwałając winę na robotników kolejowych, którzy domagali się rzekomo, by wagonu do Polski nie wysłano. W Hamburgu, donosi „Hamburger Fremdenblatt“, zrewidowali Niemcy pociąg wiążący Czecho-Słowaków a znalazli większą ilość broni i amunicji, zatrzymali ją przyrzeczeniu, że przeznaczona jest ona dla Polski. Niemcy przeszkodzić chcą — jak słychać z różnych stron — dalszym transportom wojsk transzyskich do Polski.

Wszystko to wskazuje wyraźnie na to, że Niemcy przeszkadzają chcą wszelkimi środkami Polsce w walce z bolszewikami a popierają tych ostatnich. Ten zamiar miało też na celu obłudne oświadczenie neutralności niemieckiej w wojnie polsko-bolszewickiej. Wiadomo przecież, że przywódca bolszewików Lenin, Bronstein, Trocki i inni działają nie w porozumieniu z Niemcami, to w każdym razie na rękę rządowi niemieckiemu. Dlatego też nie należy się przeciwdziałać zamachowi Koalicji i Polski tych ulubieńców niemieckich, dlatego też wstrzymuje się pod pozorem neutralności wszelkie transporty materiałów wojennych dla Polski, która z daniem Niemców stoi i tak już przed katastrofą.

Tym samym działają Niemcy wbrew traktatowi pokojowemu, który przewiduje konieczność przeprowadzenia z Francji wszelkich transportów przeznaczonych dla Polski. Samowolne oświadczenie neutralności rządu niemieckiego jest również naruszeniem traktatu. Niemcy zapomnieli już widocznie, że są pododem zwyciężonym, próbując już dzisiaj targać stanowienia konferencji paryskiej. Jednakże rząd

koalicyjne nie pozwolą Niemcom na podobne kroki, mające na celu rozcięcie więzi traktatu wersalskiego i wyłamanie się z pod jego postawień. Nie pomogą żadne oświadczenia zbankrutowanego państwa niemieckiego, nie pomogą żadne inne machinacje niemieckie, Koalicja potrafi silną dłonią ukroczyć zachcianki niemieckie i zmusić Niemcy do wypełnienia warunków traktatu pod każdym względem.

Wobec tego, że Niemcy nie chcą przepuścić transportów materiałów wojennych dla Polski, Najwyższa Rada ma wysłać do rządu berlińskiego notę, zaznaczającą, że Koalicja neutralności niemieckiej nie uznaje, gdyż sprzeciwia się to przepisom traktatu pokojowego. Spodziewać się więc można, że przyjdzie do poważnego konfliktu między Koalicją a Niemcami.

Ogłoszenie przez Niemcy neutralności to nowy krok mający na celu zagarnięcie Pomorza i Poznańskiego. Zrozumieć trzeba, że Niemcy ogłaszając neutralność starają się zarazem ściągnąć swe wojska z głębi kraju, by bronić rzekomo neutralności terenów przeciw wkroczeniu wojsk polskich lub rosyjskich. Neutralność niemiecka sięga nawet znacznie dalej. Już dzisiaj słychać w prasie niemieckiej głosy, wskazujące potrzebę wkroczenia wojsk niemieckich poza granicę Prus Wschodnich, aby tem samem obronić łatwiej neutralność tych obszarów. Co by to miało za skutki, można łatwo przewidzieć. Jeżeli z jednej strony Niemcy odciągają swą pomoc z Francji i Anglii, to z drugiej strony złączony się poza granicami swego państwa z bolszewikami, utworzyłoby sojusz przeciwko Polsce. Wspólna granica niemiecko-rosyjska jest oddawna marzeniem Niemiec. Zwycięstwo bolszewickie przy pomocy Niemiec dałoby tym ostatnim możliwość odebrania z powrotem Prus Zachodnich i Poznańskiego. A do tego, jak udowodniłszy w poprzednich artykułach, dążą Niemcy wszelkimi środkami. Kwestja wschodnia jest jedyną, jaka pomogłaby Niemcom w spełnieniu ich pobożnych zamiarów względem Polski.

Przez ogłoszenie neutralności nie mogli Niemcy już dać lepiej do zrozumienia, że stoją po stronie bolszewików i dążą do zgniecenia Polski. Na szczęście Polska w przewidywaniu planów niemieckich zwraca swą uwagę i na zachodnie kresy. Niemcy doznając raz porażki rozczarowania, zrozumieć powinni nareszcie niemożliwość swych zamiarów i wybić je sobie nareszcie raz na zawsze z głowy. Naród polski związany sojuszem ze zwycięskimi narodami Koalicji, potrafi zabezpieczyć swe ziemie przed zachłannością niemiecką. L. L.

O spokój i porządek.

(z) Czy wszystkim Niemcom sprzykrzyły się już walki? Oczywiście byłby czas; krzyczą naprawdę wszyscy o spokój i porządek, lecz zdaje się, że nie bez „ale“ rzucają to hasło.

Poważna sala posiedzeń w Spaa. Z hałasem uderzają głowy o siebie. Błyskawicznie świsną liczyby w powietrzu: 200 000! 150 000! 100 000! „100 tysięcy chłopów swobodnie zaspokoją zapotrzebowanie Niemiec na wojsko“, utrzymują przedstawiciele koalicji. „Niema nic“, wołają przedstawiciele Niemiec „200 tysięcy chłopów! Ani jednego mniej! W przeciwnym razie nie możemy za nic ręczyć, w przeciwnym razie zapadną się Niemcy z trząskiem w gruzy, bolszewizm rozciągnie się i zaleje jak płynąca lawa świat cały. O spokój i porządek woła cały świat! Spokój i porządek w Niemczech utrzymać można jedynie wtedy, jeżeli 200 tysięcy zbrojnych wartowników nad nim czuwać będą“. „Silna armja, na którą się możemy się spuścić, jest pierwszym, nieodzownym warunkiem dla zachowania naszej państwowości“, pisał „Deutsche Tageszeitung“.

Łatwo poznać, kto to woła, kto tego płaszczyka niewinności używa, kto hasłami i frazesami tymi politykuje. Jest nim staro-pruski duch militarny, duca reakcyjny, który przedstawiają junkrzy, oficerowie i kapitaliści. Skryty cel ich oczywiście dość widoczny.

ny. Już przecież dawno w historii używano tego hasła dla pokrycia tendencji imperjalistycznych. I stary Bismark przecież nie lepiej robił.

O spokój i porządek wołają i inne głosy także. Nie widzą oni jednak drogi ku temu w dalszym militarzowaniu, lecz w zarzuceniu go.

Słyszmy więc głosy: „Rozbrajajcie dzieci! Niestety ciągle jeszcze dzieci nasze bawią się po ulicach i placach w żołnierskie. Używają do tego najnowszych podrobionych nrszędzi wojennych. Co do niebezpiecznego skutku tej zabawki nie ma chyba dwóch zdań. Największy czas, że zaczniemy dzieci rozbrajać i odejmować im zabawki żołnierskie i wojenne. Nawet żołnierzy ołowianych. Trzeba dzieciom wpoić, że wojna jest w każdym razie morderstwem. Niech się dzieci bawią, ile chcą, ale nie w wojsko. Nareszcie chcemy wytepić tę truciznę „militaryzmu, chcemy nareszcie i pragniemy spokoju i porządku! Dosyć już mamy na wsze wszelkich walk. Wobec tego zwramy się do wszystkich rodziców, nauczycieli, opiekunów i księży: zaszczepiajcie w umysły dzieci naszych nowego ducha, włóżcie w nich wstręt do siły brutalnej, zwalczajcie wszelką nienawiść rasową, klasową i narodowościową.“

Dażenia te chyba każdemu uczciwemu człowiekowi przemówią do rozsądku. Jesteśmy przekonani, że jedynie usuwanie wszystkiego, co w jakikolwiek bądź sposób walkę przypomina, zaprowadzić może bezwzględny spokój i porządek i niedopuszczenie do zbrojenia się bądź to w celach polityki zaborczej bądź w celu wyzyskiwania i trzymania w żelaznych rękach innych warstw społeczeństwa. Z zadowoleniem i radością witamy i my zatem zwycięstwo idei rozbrojenia, która począwszy od naszych maluczkich rozszerzy się na starszych niebawem i przekształci ich umysły.

Mobilizacja

„Masurenbundu“ i „Heimatvereinów“.

W nr. 86 i 87 „Johannisburger Zeitung“ są dwa ciekawe, inspirowane artykułiki.

W nr. 86 ogłasza „Allensteiner Zeitung“ odezwę czterech rzekomych Mazurów, a raczej renegatów, którzy nazywają rząd niemiecki niewolnikiem koalicji i wzywają „Masurenbund“ i „Heimatvereiny“ do samobrony. „Heimatvereiny“, jeżeli nie będzie karabinów; mają choć z widłami i kosami wyruszyć nad granicę (mit Sensen und Forken).

W tym samym numerze pisze jakiś Karl Mohr z Berlina, że korytarz polski koniecznie usuniętym być powinien.

Rozchodzi się niby o bandy bolszewickie i polskie, ale w gruncie rzeczy rozchodzi się im o korytarz.

Zaraz w następnym 87 numerze z dnia 29 lipca pisze niejaki Alfred Bieper, że wszyscy „wehrfähige Männer“ na Mazurach otrzymać powinni „Munition und Waffen“, aby „dem Polak das Leder vollzuhauen“. Dotychczas bowiem są Niemcy tylko „Arbeitsklaven“! „Steuerzahler“ koalicji, a Niemcy powinni nareszcie pozbyć się wszelkiej opieki (Bevormundung) i sami sobie rządzić.

Wszystkimi takimi sprawami ma się zająć teraz „Masurenbund“ i „Heimatvereiny“.

Hakata na Mazurach podnosi więc śmiało głowę i pisze już otwarcie o pospolitem ruszeniu na całych Mazurach. Żąda się otwarcie broni i amunicji, resp. kos i widel. Cel jasny.

Korytarz! . . . S w ó j.

Położenie na froncie.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z dn. 29 lipca. Na południowym odcinku naszego frontu nieprzyjacieli przedostał się do Osowa. Silne patrole jego, wysłane w kierunku Łomży i Wiry zostały przez nas rozpedzone. Kontratak, celem odzyskania nieprzyjaciela z linii Orłowa — Osowie — Siokół, jest w toku. Na północ od Białegostoku i załod od puszczy Białowieskiej zajmują nasze oddziały przygotowane celowo pozycje. Na południe od szosy Kobylińskiej oddziały grupy polskiej odciągnęły w zasadzkę brygadę bolszewicką i rozbiły ją, ostatecznie

set jeńców i 17 karabinów maszynowych. Na południu w rejonie Brodów oddziały nasze zaatakowały konną armię nieprzyjaciela. Bliższych wiadomości nie ma. Na Serecie sytuacja bez zmiany.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z dnia 30 lipca. Silne oddziały jazdy bolszewickiej przesuwały się w kierunku przez Osowiec na południowy zachód. Przednie stráže tych oddziałów odrzucone zostały pod Łomżą przez nasze wojska. Ataki czwartej armii bolszewickiej na linii Narwi i od Wizmy do toru kolejowego Białystok-Brześć Litewski zostały odparte. Na południe od Bielska zdołał nieprzyjaciel opanować stację kolejową Czeremkę. Grupa poleska zajmuje stanowiska pod Brześciem Litewskim i rozbiwszy 4 pułki piechoty bolszewickiej nie odczuwa silniejszego nacisku. Na Stochodzie i Styrze lokalne walki. Przebieg akcji w rejonie Brodów i Radziwiłłowa w toku. Obserwacja lotnicza z powodów atmosferycznych utrudniona. Na Serecie bez zmiany. Nieprzyjaciel, który przedostał się przez rzekę, został kontrakcją naszych oddziałów odrzucony.

Parlamentarzy polscy odjechali na front.

Warszawa, dnia 30 lipca. Dzisiaj o godz. 8 mej wieczorem ma nastąpić spotkanie parlamentarzystów polskich z bolszewikami. Sprawę warunków rozważono na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, oraz na wczorajszych obradach Rady Ministrów. Z ramienia rządu bierze udział podsekretarz stanu Wróblewski, który wczoraj wyjechał do Brześcia Litewskiego.

Chrzest ogniowy oddziałów ochotniczych.

Warszawa, 30 lipca. Oddziały ochotnicze odbyły wczoraj, tj. 29. 7. chludnie chrzest ogniowy, odpierając na wszystkich sobie powierzonych odcinkach, ataki bolszewickie.

Okręg olsztyński i kwidzyński przyznany Niemcom.

Paryż, 29 lipca. „Temps“ podaje wiadomość, iż konferencja ambasadorów dokonała podziału Śląska Cieszyńskiego. Powzięto uchwały ostateczne, które będą ogłoszone państwowo zainteresowanym. Poza tem ustaliła tekst not, które będą posłane rządowi polskiemu i niemieckiemu w sprawie okręgu olsztyńskiego i kwidzyńskiego. Okręgi te przypadną Niemcom.

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

43

Pozary i zgliszcza

Powieść na tle powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy).

O Swidzie wieść zginęła, nie zostało żadnego śladu. Szpiegi moskiewskie go nie znalazły i szpiegi Czaplica wrócili z niczem i on sam nie był w stanie niczego się dopytać, choć się tem tylko zamował.

A jednak on żył — Czaplic przysięgłby na to! Tymczasem tygodnie mijaly. Z powiatu ledwie dyszącego po rabunkach, aresztowaniach i śledztwach, ustąpiło wreszcie wojsko, wybrano trzy kontrybucje, generałowie rosyjscy zaczęli zjeżdżać i obejmować pokonfiskowane majątki; szlak sybirski dniem i nocą roił się z eszlącami; pędzono całe osady, setki pokutnych więźniów, małe dzieci, kobiety i starców. W Wilnie wznoszono cerkwie i pamiętniki. Aprasjew dostał order i cztery folwarki, pułkownik Bezgalkin zapijał się czystym rumem, a Czaplic widział tylko, jak z dnia na dzień rysy Władki nabierały coraz ciśniejszego wyrazu, a blada, znękaną twarzyczkę pokrywał rumieniec...

Wróg jego żył — dziewczynka wiedziała o tem — byli szczęśliwi!

Raz po nocy bezsennej Czaplic wychudły, żółty straszny jak uosobienie grzechu, kazał osiodłać konia i ruszył do straży Makarewicza.

Nie zastał gospodarza. W chacie stara baba, służąca, głucha, zdziczała życiem w lesie, odpowiedziała, że strażnik od świtu był w lesie z rewizją.

Gdzie? nie wiedziała. Ooszar był ogromny, porosty stuletnią jedliną i dębami, przernięty siecią trzęsawki, zwierza chował seki i miryady ptactwa. Pan Czaplic zablądziłby o sto kroków.

Zły, kazał kobiecie otworzyć sobie wszystkie drzwi, zrewidował straż, chlewy, stodołę, każdy zakątek; nie minął najmniejszego kąta i sprzętu — na próżno.

Nie było nic podejrzanego, prócz kilkunastu kul w woreczku, które zabrał ze sobą. Na owe czasy był to dostateczny dowód, by zgubić człowieka.

Gdy wychodził posępny i zabierał się z powrotem, z boru ukazał się strażnik. Szedł sobie powoli z torbą przez plecy, kijem w ręku; z daleka ujrzałszy pana, zdjął czapkę, zbliżył się, kłaniając.

— Gdziez to był? — zagadnął go pan Dominik, przenikliwie mierzając oczami chytrą, niby nieroztropną twarz dawnego lokaja.

— W puszczy, jasny panie. Chłopstwo teraz kradnie na potęgę, wdzierając się od brzegów. Wczoraj omal mnie nie zabito, gdy odbierał siekierv.

— Jesteś widocznie za stary do tej służby. Będę

Załoga angielska i włoska pozostają nadal.

Boulogne, 29. 7. Naczelnicy rządów angielskiego i francuskiego, zgodnie z zdaniem marszałka Focha, zatwierdzili postanowienie konferencji w sprawie odroczenia wyjazdu oddziałów angielskich i włoskich z okręgów olsztyńskiego i kwidzyńskiego. Dalej wysłano do komisarza sir Reginald Towera instrukcję aby pomoc dla Polski nie była utrudniona przez takie akcje polityczne, jak na przykład strajk robotników portowych, którzy odmówili wylądowania amunicji dla Polski.

London, 29. lipca. Daily Herald podaje, że cofnięto postanowienie wycofania wojsk angielskich i włoskich z Kwidzyńskiego i Olsztyńskiego, natychmiast po plebiscycie. Obecnie wyszły zarządzenia w celu zatrzymania tych wojsk i to z powodu zajść na froncie polskim.

Stan wyjątkowy w Prusach Wschodnich.

Urzędowe biuro Wolfa donosi: Ze względu na walki, toczące się bezpośrednio na pograniczu Prus Wschodnich, co spowodować może przejście wojsk walczących i uchodźców na terytorium Prus Wschodnich i wywołać tamże zajścia, zarządził prezydent Rzeszy na obwód wschodnio-pruski przepisy stanu wyjątkowego.

Z Królewca donoszą: Naczelne prezydium Prus Wschodnich ogłasza komunikat, w którym zaznacza między innymi: Utrudnione są wschodnio-pruskie zarządzenia ochronne, przez to, że na obszarze plebiscytowym władzę zwierzchniczą wykonuje komisja międzysojusznicza. Pozwolenie na wmaszerowanie wojsk niemieckich na teren plebiscytowy jeszcze nie nadeszło. Tymczasowo przejmie tam policja bezpieczeństwa, która na obszarze plebiscytowym jest stosunkowo silna i którą w chwili obecnej jeszcze się wzmacnia, ochronę granic. Wobec tego, że rozporządza ona pewną ilością centurji jazdy, jest ona w możności udzielenia pierwszej koniecznej ochrony o ile by się zdarzyły nadużycia. Reichswehra jest w pogotowiu, a rozmieszcza się ją w chwili obecnej tak, iżby skoncentrowaną była w pobliżu miejsc zagrożonych, ażeby w razie naruszenia granic natychmiast rzuconą być mogła na dane miejsca. Dalsze zarządzenia są w toku.

Sprawiedliwa odprawa.

Z powodu niewylądowania amunicji przeznaczonej dla Polski przez robotników niemieckich w Gdań-

skuszony zmienić ci miejsce! — rzekł Czaplic, uważając, co za wrażenie zrobi ta uwaga.

— Na rozkazy pańskie! — ooparł spokojnie Makarewicz.

Spokój ten do szalu doprowadzał dziedzica. Powiernik Władki miał, jak ona, twarz uśmiechniętą, rozradowanie w oczach.

Ten człowiek znał losy Swidy, wiedział, czy żyje, może go sam przechowywał, ale czy był sposób dobyć zeń zeznanie? Pan Dominik był pewnym, że nie dokazałby tego powolny ogień i ćwiartowanie żywcem. Zmarszczył brwi, ręka jego spadła ciężko na ramię strażnika. Próbował ostatniego sposobu.

— Jakiego to rannego przechowujesz, mości Makarewicz? Dziś mi o tem donos, dano! — spytał zniechacka.

Stary ani mruknął. Siwe jego oczek i pełne dziecięcej naiwności i zdumienia, spoczęły na panu.

— Rannego? — powtórzył przeciągle, — jakiego rannego? Albo ja wiem, jasny panie! Ja tu od miesiąca nie widziałem żywej duszy. Zresztę chata otwarta i jasny pan może się sam przekonać.

— Tak, chata twa pusta wiem o tem, lecz wiem też, żeś ukrył przed sądem i karą powstańca: Swidę z Luchni! Pamiętaj, że to go nie uratuje, a ciebie zaprowadzi na stryczek. Czyś zrozumiał!

— Nie bardzo, proszę pana, ale to już ja od urodzenia mam takie tępe pojęcie! Tych Swidów dwóch było podobno; mówili ludzie, że obadwa zginęli — ha, może się który wyskrobał z biedy. Tego z Luchni szkoda, żona, dziecko! Chwała Bogu, jak żyje. Jam go raz w życiu widział na jarmarku temu trzy lata. No, proszę, i jego szukają u mnie, skądże u mnie! To ci głupi donos, proszę pana!

Czaplic za ramię go porząsnął. W oczach mu płonął dziki ogień.

— Tyś sam głupi, stary! Znam cie, masz się za chytrego, myślisz mnie oszukać! Słuchaj, Swida tu jest, ty wiesz, który, ty wiesz gdzie! Strzeżesz go dla swej pani, no, to strzeż dobrze, bo ja, ja ci przysięgam na piekło, że go mieć będę w swych rękach i katu oddam! Zrozumiałeś teraz?

— Szczęść Boże panu w tej sprawie. Ja nie wiem. Jeżeli sądzono panu temu zginać, to zginię, wola Boża! Ja mogę przysięgać, że go tu niema!

— Wiem, że będziesz krzywoprzysięgał dla twej pani, no, to spróbujemy się z sobą!

To mówiąc, Czaplic konia zaczął i ruszył z kopyta. Strażnik pozostał niezmiyszany, dobroduszenie uśmiechnięty, długo, nim jeździec, nie zginął mu z oczu. Dopiero wtedy wyprostował się, czapkę włożył i pogroził w dal pięścią.

— Ha, to spróbujemy się, padalce! Chodź po skarb mojej pani, do Makarewicza i weź go! Znajdź go i odbierz mi tego zmartwychwstałego! Masz piekło, a oni mają Boga! Ha, spróbujemy się!

sku, zatrzymują kolejarzy polsev na całem Pomorzu wszelkie transporty żywności przeznaczone dla Gdańska i prędzej ich nie wypuszczą, aż robotnicy niemieccy w porcie gdańskim rozpoczną pracę.

Amunicję polską w Gdańsku składają Anglii.

Gdańsk, 28. 7. Przybył dotąd oddział angielskich żołnierzy, który zajął się wylądowaniem amunicji przeznaczonej dla Polski, a która się znajduje na okręcie amunicyjnym „Tryton“. Nie jest wykluczone, że w krótkim czasie przybędą do Gdańska robotnicy angielscy, którzy na miejsce żołnierzy angielskich zajmą się pracą.

Sprawa amunicji w Gdańsku.

Warszawa, PAT. „Kurier Warszawski“ dowiaduje się, że ententa postanowiła, aby w razie gdyby gdańscy robotnicy niemieccy w dalszym ciągu odmawiali wylądowania amunicji przeznaczonej dla Polski, użyto do tej pracy robotników polskich, którzy podczas pracy pozostawiać będą pod osłoną wojsk koalicyjnych.

Smutne następstwa oporu Gdańszczan.

Gdańsk, 30 lipca. Wszystkie dzienniki niemieckie podają alarmujące artykuły, że opór przeciwko wylądowaniu amunicji dla Polski wywołał odwet ze strony robotniczych związków polskich na Pomorzu, który grozi wielkim niebezpieczeństwem dla życia gospodarczego Gdańska. Postanowili oni wstrzymać wszelkie rodzaje transportów dla Gdańska, które to postanowienie zostało w całej pełni wprowadzone w czyn. Cały ruch towarowy z dniem dzisiejszym został wstrzymany. We wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach tysiące robotników zwolnionych zostało od pracy.

Gdańsk, 30 lipca. Dzienniki piszą, że prawie w wszystkich przedsiębiorstwach prywatnych i publicznych praca stanęła. Wszyscy robotnicy udali się na zgromadzenie zwołane przez stronnictwa socjalistyczne z powodu drożyzny. Olbrzymi pochód ruszył przed oudynek rządowy, w którym mieszka Sir Reginald Tower, żądając pojawienia się burmistrza Sahma. Gdy ten nie wyszedł, wciągnął go tłum z mieszkania i zmusił do podpisania żądań socjalistycznych. Przytem przyszło do starć z Sicherheitswehra, do której z tłum podobno strzelano. Sicherheitswehra zrobiła użytek z broni palnej, jeden robotnik został zabity, a jeden ciężko ranny.

Nie zajrzał nawet do chaty, lecz ruszył przed siebie, drogą Czaplica.

Wieczorem Władka po długiej przechadzce w parku, zatrzymała się nad samym rowem granicznym, obejrzała się nieufnie i zakaszła zicha. Na to hasło z rowu wyrzała twarz starego sługi. Milczeli chwilę, badając otoczenie. Ale wokoło było bezpiecznie. Na trawniku, wśród którego stali, żaden szpieg ukryć się nie mógł. Makarewicz sięgnął po jej rękę i ucałował gorąco.

— To od panicza — szepnął. — Tak mi zazdrości waszego widoku!

— Czy zgodził się na ucieczkę za granicę? — Zgodził się, gdy powiedział, że panienka prosi! Onby truciznę pił na waszą wolę! Już wstał od kilku dni, szykuje się w podróż.

Niech jedzie co rychlej! Wszak mu nie brak niczego, niech się nie ociąga. Odetchnę dopiero, gdy będzie bezpieczny! To okropne, Ignacy, ta ciągła twoga, że go nam zabrać mogą, ledwie odratowanego! O, niech się spieszy!

— Nie trzeba się tak bać, panienko! Boskim cudem żyje, Bóg go dalej nie opuści. Gdyśmy go w grób nieśli, a on się przeknął na waszych rękach, to znak, że Pan z nami! Nie bójcie się!

— Kiedyż wyjeżdża?

— Za parę dni! Brak mu jednej rzeczy, towarzysza. Nie chcę go puszczać samego po tylu miesiącach choroby, po tylu ranach, a ja pójść nie mogę, mnie śledzą. Panicz chce wziąć z sobą mlecznego brata, przyjaciela, z którym przeżył wiek i ufa jak samemu sobie.

— Któż to taki?

— Chłop z Luchni, Michałko. A przytem panicza papiery zostały w domu, dwóch spadli kozacy, może chłop je ocalił! To do podróży niezbędne.

Więc tego chłopaka zaprowadzisz do kryjówki? Strzeż się Ignacy.

— Panicz tak kazał, wierzy ślepo w przywiązanie Michałka, a zresztą niema innej rady! Pan Czaplic mnie śledzi, muszę przestać odwiedzać schronienie. Chłopa nikt nie podejrzewa, wyręczył mnie.

— Pan Czaplic cie śledzi? — spytała blednac.

— Tak, panienko! Oh, co to za człowiek! Pan Swida znał go dobrze!

— Niestety! Jam niedawno przejrzała! To zdrajca. On nienawidzi pana Swidę! Ignacy, pilnuj go, to gorsze od Moskali!

— Wiem, Panienko! Ale nad nami wielki Pan! — On wam obojgu da szczęście, boście je wycierpieli.

Uśmiechnęła się smutno.

— Idź już Ignacy do tego człowieka, a paniczowi powiedz, że spotkamy się w Paryżu, niech na mnie czeka, przyjadę!

Rozeszli się w dwie przeciwne strony.

Ciąg dalszy nastąpi.

Przewóz amunicji przez Czecho-Słowację.

Paryż. (PAT). Piltz, przewodniczący delegacji polskiej na konferencji pokojowej oświadczył przedstawicielowi „Exelsior” między innymi, że możliwym jest, że gdyby bolszewicy złamali zawieszenie broni wówczas Czecho-Słowacja pomimo przejściowego sporu z powodu Śląska Cieszyńskiego zezwoli na przewóz przez swe terytorja amunicji i materiałów wojennych do Polski. Należy również liczyć się z możliwością pospieszenia z pomocą przez Serbję.

Wojska koalicyjne dla Polski w pogotowiu.

Ze Strassburga donoszą, że przybywają tu z Francji bez przerwy wojska. Strassburg przepelniony jest wojskami wszelkich rodzajów broni. Wojska te przeznaczone są na front polski, w razie gdyby pokój między Polską a Rosją nie przyszedł do skutku.

Z Paryża depeszują, że postanowienie koalicyjnej rady wojennej, by wojska koalicyjne wysłać najkrótszą drogą do Polski, nastąpiło jednomyślnie. Koalicja wysłać w razie potrzeby wojska swe niemieckimi i austriackimi kolejami i nie będzie brać względu na jakiegokolwiek protesty.

Dziennik angielski „Times” donosi, że w Kolonii przygotowuje się zestawienie angielskiego oddziału pomocniczego dla Polski.

Millerand a Polska.

Bonlogne sur mer. W toku obrad Millerand zwrócił uwagę Lloyd Georja na okoliczność, że w notach swoich sowjci nie zgadzają się na jakiegokolwiek ob.ady w sprawie polskiej z udziałem sprzymierzonych. Gdyby się Polska nie zgodziła na rokowania z sowjetami, byłaby od nich zupełnie uzależniona. Millerand przekonał Lloyd Georja, iż ewentualny stan przedstawia wiele niebezpieczeństw. Rząd angielski wysłać depezę, wyrażając życzenie, by działalność nieprzyjacielska między Polską a Rosją ustala. Nota określi ściśle warunki konferencji londyńskiej. Obecność przedstawicieli rządu polskiego i państw graniczących z Rosją jest nieodzownie potrzebną. Niepodległość Polski musi być utrzymana.

Ostatnie posiedzenie Rady.

Lyon, 28. 7. W środę odbyło się posiedzenie konferencji ambasadorów pod przewodnictwem Juljusza Ganbona. Jest to ostatnie posiedzenie przed ferjami. Zajmowano się sprawą cieszyńską, ostatnimi wypadkami w Niemczech, kwestją polską i sprawą Olsztyna i Kwidzyna.

Rozstrzygnięcie kwestji Śląska Cieszyńskiego.

Do Warszawy nadeszły głuche wieści o bardzo niekorzystnym załatwieniu sprawy Śląska Cieszyńskiego. W sferach politycznych dowiedzialem się, że według tych pogłosek tylko Cieszyn ma przyspaść Polsce, zaś wszystkie inne miasta np. Frysztat, mają przyspaść Czechom. Wiadomość ta jeszcze nie jest urzędowo potwierdzona, lecz niestety uważać można za rzecz pewną, że rozstrzygnięcie kwestji Śląska Cieszyńskiego zapadło w sensie dla nas niekorzystnym.

Zgłaszania się ochotników narodowości amerykańskiej do armji jen. Hallera.

Warszawa. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą o coraz liczniejszym zgłaszaniu do polskiej armji ochotniczej zarówno Polaków tutejszych jak i Amerykanów. Zwraca uwagę zwłaszcza liczny napływ do formacji jenerala Hallera fachowych oficerów amerykańskich.

Sympatje Węgrów dla Polski.

PAT. Węgierski prezes ministrów przyjmując szefa misji francuskiej, mającej za zadanie wznowienie stosunków handlowych między Francją a Węgrami, zaznaczył w rozmowie między innymi z naciskiem, że Węgry żywią gorącą sympatję dla Polski.

Duńczycy pomagają Polsce.

„Kurjer Poranny” donosi: Duński kapitan Palluden zaproponował zorganizowanie oddzielnego ochotniczego oddziału duńskiego karabinów maszynowych, złożonego ze 100 ludzi do walki z bolszewikami na froncie polskim.

Polska między dwoma umierającymi.

Londyn, 29 lipca. Dzienniki donoszą, iż Churchill oświadczył, że Anglja pragnie nieść Polsce jak najszerszą pomoc. Polska znajduje się bowiem w sytuacji nadzwyczaj ciężkiej, między dwoma konającymi państwami, wstrząsanymi nieustającymi konwulsjami, które odbijają się na Polsce.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 2 sierpnia 1920.

— **Bezrobotni w Olsztynie** demonstrowali w sobotę przed południem. Sekretarz chrześcijańskiego związku rzemieślniczego Marschallek, zwołał na godz. 9-tą rano zebranie bezrobotnych do lokalu „Kopernikus” skąd poprowadził ich celem zademonstrowania przed ratusz. Manifestanci przedstawili magistratowi następujące postulaty: 1. usunięcie naczelnika urzędu pracy, 2. usunięcie odpowiednich pracowników, 3. równomierne obsadzenie miejsc, 4. przyjęcie wniosku o natychmiastowe wypłacenie zapomóg dla bezrobotnych. Z temi żądaniem udała się delegacja do burmistrza, podczas gdy reszta z niecierpliwością na dworze hałasowała starając się wniknąć do wnętrza. Wszelkie porywy do gwałtów i rozruchów jednakże zostały powstrzymane przez przybiegłą straż. Pertraktacje wydały wynik dość zadawalający. Dwa pierwsze żądania odrzucono chwilowo, bo należy wpiery zbadać winę osób odpowiedzialnych na mocy czynionych ich zarzutów. Drugie dwa żądania przyrzeczono wykonać. Po ogłoszeniu wyniku narad tłum się rozszedł.

— **Magistrat ogłasza w dziale urzędowym** zmianę wydanego 28 maja 1920 rozporządzenia według którego mleko od 1 czerwca kosztować miało 1,20 mk. za litr, a od 1 sierpnia 1,80 mk. za litr dotąd, że naznaczona od 1 czerwca cena 1,20 za litr zatrzyma swą ważność także ponad 1 sierpnia. Jak się dzisiaj dowiadujemy, nastąpi w najbliższym czasie w obrębie prowincji zmiana w zaopatrywaniu w mleko i masło, której towarzyszyć będzie zmiana cen. Cena 1,20 za litr pozostanie więc nadal.

— **Dla ludu warmińskiego i mazurskiego.** W północnej części od powiatu plebiscytowego (powiat lidzbarski) kosztuje funt maki do chleba 1,10 mk. Ludzie się skarżą, że więcej otrąb jak maki otrzymują. Zyto będzie w młynach na brudną, lichą mękę zmieloną. Chleb dlatego bardzo czarny i niesmaczny. Oprócz 6 marek za mieliwo trzeba jeszcze 40 marek podatku za 100 funtów zyto płacić. Kupną mękę oddawają ludzie bydłu i świniom. Każdy z zazdrością się dziwi, że na terenie plebiscytowym funt maki tylko 60 fen. kosztuje.

Podatek 10-procentowy będzie każdemu odebrany. Robotnicy przy kolei nie otrzymali wobec tego za blisko jeden tydzień żadnej zapłaty. Urzędnicy z gromadką dzieci musieli na kwartał 300 do 400 marek zapłacić, chociaż jeszcze nowej pensji całkiem nie odebrali. To są pierwsze rozkosze niemieckiego raju.

— **Z izby karnej.** W nocy na 17. czerwca skradli czeladnik rzeźnicki H. i robotnik Z. z Gutsztatu posiadzicielowi Lindenblatt z Siegfriedswalde 2 konie wartości 30.000 mk. Gdy zdobycz zamierzali sprzedać przyaresztowani zostali a konie im odebrano. Izba karna skazała H. na 3 lata, a Z. na 1 pół roku więzienia.

— **Łobuzostwo.** Słysz się często skargi, że na przejeżdżające automobily rzucają młodociane osoby i dzieci kamieniami. Przeważnie dzieje się to na wioskach. Zwracamy uwagę mianowicie rodzicom na to, że za uszkodzone wozy lub pokaleczenie osób odpowiadają oni za wybryki swych dzieci, oprócz tego skazane być mogą dzieci na wychowanie przymusowe.

* **Geheimrat Dr. von Dryander** powiedział na zebraniu partji niemiecko-narodowej w Elku, że na Warmji i Mazurach 30 procent ludności polskiej głosowało za Niemcami.

Wyznanie konserwatysty niemieckiego i radcy tajnego jest dla nas bardzo cennem, ponieważ Niemcy twierdzili ustawicznie, że niema polskiego ludu na Mazurach i na Warmji. Pan Dr. Dryander oświadcza publicznie, że 30 procent ludności polskiej głosowało za Niemcami, a statystyka pruska wykazała, że na Mazurach i na Warmji znajduje się znaczna większość ludu polskiego.

Lud zaś przez Niemców od setek lat germanizowany i oglupiany, a w czasie głosowania sterroryzowany i zastraszonej nie odważył się oddać swych głosów za Polską.

Jest to faktem, a tego faktu nie obal: nigdy Niemcy. Swój.

* **Stary Wadang.** W piątek zastrzelił się w mieszkaniu swem karczmarz Weigel dwoma wystrzałami skierowanymi w skroń. O powdach, które go do tego kroku zmusiły dotąd nie bliźszego nie wiadomo. Weigel pozostawił wdowę młodą z jednym dzieckiem.

* **Prostki.** Przy rogatce w Prostkach zjawił się w piątek po południu oddział żołnierzy polskich, liczący 2000 chłopów oraz 40 oficerów, celem przekroczenia granicy Prus. Wieczorem dopiero ukończono rokowania co do złożenia broni. Oddziały te przesłano do Arys, gdzie się gromadzą także uciekinierzy cywilni. Tam stąd wysłać się ich prawdopodobnie drogą przez korytarz do Polski z powrotem.

* **Kwidzyn.** Z Kislingu donoszą, że niejaki Le-dochowski, inwalida wojskowy, chodzi od domu do domu i wypytuje się, za kim kto głosował. Zapytany, kto go do tego upoważnił, odpowiedział, że czyni to z polecenia Heringa, jednego z tutejszych niemieckich właścicieli ziemskich. W ten sposób Niemcy chcą zebrać dokładne wiadomości o wszystkich mieszkańcach, którzy oddali głos za Polską.

* **Kwidzyn.** Starostwo powiatu kwidzyńskiego w Gniewie donosi, że dwaj rybacy polscy zaaresztowani bezpodstawnie rzekomo w związku z zastrzeżeniem rybaka Schwarca przez straż plebiscytową, zostali wypuszczeni na wolność. Staroście powie-

dziano zupełnie otwarcie, że aresztowania dokonano zupełnie bezprawnie i że było ono tylko represalją ze strony niemieckiej.

* **Kwidzyn.** Niemcy nie wiedzą już sami, w jaki sposób wyrażać swoją nienawiść do Polaków. 24. wieczorem jakiś robotnik niemiecki, zobaczywszy przed domem polskim stojący zaprzęg jednego z okolicznych właścicieli Polaków, rzucił się z wściekłością na konie i bił je batem, trzymanym w ręce, miotając przytem obelgi na Polskę i Polaków.

* **Królewiec.** Ciężkie nieszczęście wydarzyło się tutaj 29 bm. przy dworcu wschodnim. Przejeżdżająca przez tor kolejowy powózka schwyconą została przez pociąg i przewróconą. Jadące powózką 4 panienki i właściciel odnieśli tylko mniejsze obrażenia, za to niejaka panna Knittel z Lecu wpadła tak nieszczęśliwie pod pociąg, że odcięte jej zostały obie nogi.

* **Gdańsk.** Wczoraj po południu udało się około 40 żołnierzy angielskich na okręt Triton i rozpoczęło wyładowywanie amunicji na jedną z łodzi obok stojących. Przywódcy i męźowie zaufania robotników portowych konferowali z generałem Haykingem i z oficerami angielskiego sztabu. Anglicy oświadczyli, iż w przyszłości nie będzie możliwe, aby wojsko angielskie zajęło się wyładowywaniem amunicji i aby temu zapobiedz, sprowadzi się robotników angielskich do Gdańska.

* **Pomorze czynami dowodzi swą przynależność do Polski.** Na równi z innymi dzielnicami daję Pomorze wyraz swej patriotycznej ofiarności. Kilka tysięcy ochotników znajduje się w szeregach. W myśl odzwy generała Roji, tłumnie zgłaszają się ochotnicy do drużyn Kościuszkowskich. Na front wyruszył pierwszy pociąg, złożony z 16 wagonów z żywnością i Czerwonym Krzyżem.

Co słyhać w Niemczech?

Marka niemiecka spada.

W ostatnich dniach daje się zauważyć nowy gwałtowny spadek wartości marki niemieckiej. Wynika stąd, że świat po konferencji w Spaa poznał, iż Niemcy nie są już zdolni do przeprowadzenia uporządkowanej gospodarki państwowej. Chaos w Niemczech wzmaga się z dnia na dzień, Niemcy pobierają już teraz wysokie podatki, ale i to nie wpłynie korzystnie na finanse niemieckie; Niemcy wciąż drukować muszą pieniądze papierowe, aby w ten sposób olbrzymie podatki państwowe pokryć. Dlatego też świat do gospodarki takiej żadnego nie ma zaufania.

Niezależni Niemcy przeciw Polsce.

Organ niezależnych socjalistów niemieckich: „Freiheit” — zamieszcza w numerze sobotnim w wydaniu porannem odezwę, w której wzywa proletarijat niemiecki, ażeby uprzytomnił sobie niesłychaną powagę sytuacji i nawołuje ażeby robotnicy niemieccy nie dopuścili pod żadnym warunkiem do tego, by Polska „jako mandatarjusz (pełnomocnik) imperjalistycznej reakcji świata” oraz „świętego przymierza kapitalu przeciwko Rosji sowjeckiej” — walczyć mogła nadal przeciw czerwonej Rosji. Robotnicy niemieccy mają za żadną cenę dopuścić do złamania neutralności Niemiec * * * — Wynika z oświadczenia tego wyraźnie, że niemieccy robotnicy wyznania socjalizmu niezależnego, tak samo jak socjaliści niemieccy są najzupełniej zgodni z wszechniemcami wszelkiego kalibru, gdy chodzi o pogrzebanie Polski, tego najniebezpieczniejszego wroga Niemiec.

Nędza dzieci niemieckich.

Wzruszające obrazy o nędzy dzieci niemieckich skreślił niedawno Erwin Barth w gazetach socjalistycznych niemieckich. Obecnie pisze Gardiner w angielskiej gazecie „Daily News”, że w ostatnim czasie do 1 kwietnia br. umarło w Niemczech na suchoty i z powodu głodu 1 milion dzieci. Stwierdziły fakt ten smutny nie tylko urzędy niemieckie, ale i czynniki państw zagranicznych; jak widać, nędza jest wszędzie, a najgorsza chyba w Niemczech. Niemcy zawiniли wojnę, a teraz wina ojców mści się na najniewinniejszych istotach.

Ze świata.

Konferencja w Genewie.

Hawas donosi: Nowa konferencja w Genewie rozpocznie się około 8-go sierpnia. Poza sprawą za-doszczynienia za szkody jakie Niemcy wyrządzili Francji oraz Belgji podczas wojny, konferencja rozpatrywać będzie także sprawę niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Londyn, 27. lipca. Wskutek tego, że obecnie w polityce międzynarodowej najważniejszą jest kwestja polsko-rosyjska, zostanie konferencja w Genewie prawdopodobnie odroczone.

Ambasada francuska przy Watykanie.

W rozmowie z przewodniczącym komisji finansowej Izby deputowanych Millerand oświadczył, że na posiedzeniu czwartkowym komisji tej omawiać będzie projekt utworzenia ambasady francuskiej przy Watykanie.

Nastroj monarchistyczny w Budapeszcie.

Wiedeń. Do gazet wiedeńskich donoszą z Budapesztu, że nastrój monarchistyczny wśród Węgrów wzmaga się. Kandydatami wymieniają byłego cesarza Karola lub jego syna Ottona. W tym ostatnim wypadku regentem państwa byłby arcyksiążę Józef. Wymieniają jednak i innych kandydatów hr. Andrassy, admirała Horthy lub prymasa Czernocha.

Redaktor naczelny: Lu o w i k Ł y d k o; redaktor odpowiedzialny: T a d e u s z Z g a i Ń s k i.

Wydanie tłuszczu.

Na Odcinek tygodniowy 7 z karty na tłuszcz ważny, na czas od 26—31 lipca 1920 r. nie można było wydawać masła ponieważ w Królewcu panuje wciąż jeszcze strajk a niektóre powiaty wiejskie nie dostarczyły ilości masła. W przyszłym tygodniu wydawać będą na ten odcinek 50 gr. masła. Resztę wyda się po ukończeniu strajku w Królewcu. Za masło nabyć można w składach sprzedaży tłuszczu margarynę bez kartek.

Olsztyn, 30 lipca 1920.

Magist. at Miejski urząd żywnościowy.

Na mocy §§ 4, 11 prawa podatków komunalnych z dnia 14. 7. 1893 i prawa z dnia 18. 3. 1868 i 9. 3. 1881 ustanawia się należność dla rzezalni, w porozumieniu z radą rajejską, jak następuje:

Należność Należność Razem
za rewizję za użycie
rzezalni

1. a) za sztukę bydła przeszło 150 kg. żywej wagi 4.00 16.00 20.000 m.
za konia 4.00 19.00 20.000 m.
za sztukę bydła przeszło 75 kg. żywej wagi 4.00 6.00 10.000 m.
za żrebaka do roku starego 4.00 6.00 10.000 m.
 - b) za świnie ponad 75 kg. żywej wagi 3.00 12.00 12.000 m.
za świnie do 75 kg. żywej wagi 3.00 6.00 9.000 m.
 - c) za cielaka do 75 kg. żywej wagi 1.00 3.00 4.000 m.
za owcę lub kozę 1.00 3.00 4.000 m.
 2. Należność za chlewy:
za sztukę bydła lub konia za noc 0.20 m.
za świnie, cielaka, cenę lub kozę za noc 0.10 m.
 3. Należność za ważenie:
za sztukę bydła 2.00 m.
za świnie 1.00 m.
za cielaka, owcę lub kozę 0.50 m.
 4. Należność za wytopienie łożu:
za 1 k. tłuszczu do stopienia 0.10 mk. najmniej 5.00 m.
 5. Należność za sprzedaż wolną:
za 1 kg. sprzedanego mięsa 0.10 m.
 6. Należność za gotowanie:
za 1 sztukę bydła 15.00 m.
za pół sztuki bydła 8.00 m.
za ćwierć sztuki bydła 4.00 m.
za świnie 10.00 m.
za pół świni 5.00 m.
za cielaka, owcę, kozę lub mniejszą ilość mięsa 6.00 m.
 7. Należność za zniszczenie:
za sztukę bydła lub konia 10.00 m.
za świnie, cielaka, owcę, kozę lub części mięsa ponad 10 kg. 5.00 m.
 8. za wyciąg z ksiąg ogłędzin 6.00 m.
 9. za wykonanie ogłędzin od trichin 3.00 m.
- Nowe należności staną się pełnomocne i będą pobierane od 1. sierpnia 1920 r.
- Olsztyn, 30. 7. 1920.
- Magistrał.

Karty na słodycz.

Powołując się na nasze rozporządzenie o handlu słodyczami z dnia 9 stycznia 1912, otrzyma par. 4 rozporządzenia następującą formę:

§ 4.

Gospodarstwa domowe, które potrzebują karty na słodycz, mogą takową za pokazaniem karty gospodarczej odebrać w godzinach urzędowych w urzędzie żywnościowym.

Zmiana nastąpi z dniem 1 sierpnia.

Magistral. Miejski urząd żywnościowy.

Sprzedaż żywności.

W tygodniu od 2 do 8 sierpnia wydawać się będzie:

Rodzaj żywności	Ilość	Odcinek nr.	Karta
Chleba lub mąki na 2 tygodnie	4000 gr.		karta na chleb od 26. 7. do 8. 8. 1920
Kartofli	2960 gr.	46	Kartoffeldauerk.
Tłuszczu	3500 gr.	7	karta na tłuszcz
Mięsa	50 gr. (masła)	8	„ na mięso
Cukru	200 gr.	8	„ na cukier
Słodyczy (sacharyny) jak dotąd	625 gr. na mies. lipiec	lipiec	„ na słodycze
Proszku mydl.	124 gr.	lipiec	„ na mydło
Grochu	500 gr.	8	„ na żywność
Płatki owsiane	250 gr.	8	o ile jeszcze nie odebrana
Marmelady	250 gr.	8	

Olsztyn, dnia 30 lipca 1920.

Magistral. Miejski urząd żywnościowy.

Wydawanie kart dodatkowych na mydło lub kart na proszek mydlany.

W dotychczasowym naszym ogłoszeniu z dnia 21. 7. 20, w nr. 160 „Allenst. Zgt.“ zwracamy na to uwagę, że nieodebrane dotychczas karty na mydło lub proszek mydlany wydane zostaną ostatecznie w poniedziałek 2 sierpnia w godzinach biurowych. Dla osób, które w czasie ogłoszenia na miejscu nie były, karty nie będą więcej wydane.

Ceny maksymalne za mleko w handlu.

Nasze ogłoszenie z dnia 28 maja 1920 (Allensteiner Zeitung) nr. 125 z dnia 30 maja 1920 uzupełnia się jak następuje:

§ 1.

Przy sprzedaży w handlu detalicznym dla konsumentów nie wolno niżej podanych cen przekroczyć:

Za mleko tłuste od 1 czerwca za litr 1,20 mk.

„ „ zbierane „ „ 0,55 „

„ „ maślanke „ „ 0,55 „

Skreśla się: Mleko tłuste od 1 sierpnia za litr 180 mk. Cena podana 1 czerwca na 1,20 mk. za litr pozostanie niezmienną.

Olsztyn, 31 lipca 1920.

Magistral. Miejski urząd żywnościowy.

Poszukuję od 1 sierpnia lub później

gospodyni

umiejącej gotować doskonale, prać, piec i zaprawiać. Także poszukiwana wyręczycielka, pracowita i chętna, od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków adresować: M. Donimirska, Małe Ramy, p. Pestlin (Kr. Stuhm).

Potrzebny zaraz

elew gospodarczy

z praktyką. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza Dom. Wilamowo Wilhelmshof p. Willmannsdorf, Kr. Gsterode Ostpr.

Potrzebny od 1. 8.

elew gospodarczy

z praktyką. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza się do Dom. Sontopp p. Gross Koslau.

Pisarz gospodarczy,

21 lat, obeznany w każdej gałęzi rolnictwa i księzkowością gosp. poszukuje od 1. 8. 20. posady na większym lub mniejszym majątku. Łask. zgłosz. proszę do „Gaz. Olszt.“

Zamiana praktyki.

Znamienita praktyka miejska i wiejska na Pomorzu z powiatowym lazaretem jest do zamiany na taką w Prusach Wschodnich, najchętniej na taką, gdzie możliwość działalności operacyjnej. Zgłoszenia należy skierować pod „Praxis 250“ do redakcji „Bote für das Culmerland“ w Chelmży (Culmsee).

Gospodarstwo

pod Działdowem (w Polsce), 34 mórg, w tem 5 mórg torfu i 2 morgi lasu, dobre budynki i inwentarz, mam zamiar zamienić

na podobne gospodarstwo w okolicy, która pozostanie przy Niemczech. Bliższych informacji udzieli Baschek, Luisendorf, poczta Alt Jablonken (Kr. Osterode) p. Adr. Klugmann.

Zamienię

moje mieszkanie o trzech pokojach w Toruniu na mieszkanie od 2 do 3 pokoi w Olsztynie.

Zgłoszenia proszę nadesłać do redakcji pisma naszego pod literą 456.

Posiadłość wiejska

w powiecie działdowskim im (Polska), 34 mórg, z tego 5 mórg torfu, 2 morgi lasu, ziemia dobra i dobre budynki, jest

do zamiany

na posiadłość taką samą lub nieco mniejszą, położoną w części Prus, która przypadnie Niemcom.

Kaczinski, Seeleben per Grallau pow. Działdów. Bliższych szczegółów udzieli Baschke, Luisenberg per Alt-Jablonken, pow. ostródzki.

Zmienię moje

mieszkanie o 3 pokojach

w Gdańsku—Wrzeszcz najpodobne mieszkanie w Olsztynie

Zgłoszenie do pani

Spalding, Olsztyn Bismarkstr. 1.

Moja posiadłość

w powiecie brodnickim (w Polsce) 25 mórg wielką z dobrym żywym i martwym inwentarzem, położoną przy szosie i koleji, mam zamiar za niemiecką walutę sprzedać lub takie same gospodarstwo w Niemczech zamienić.

Janz

Stangenwalde p. Bischofswerder Kr. Rosenberg.

Budynek

z ogrodem i placem budowlanym w Ostródzie jest od zaraz na sprzedaż. Mieszkanie o 3 pokojach do zajęcia.

Zgłoszenia pod lit. J. K. do ekspedycji Gazety.

Polecam

większą ilość orzełków

narodowych, rozmaitych wzorów.

Stanisław Iwański, Neidenburg (Bürgerhalle)

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 k.

Papier listowy

w najnowszych wzorach i kolorach, w eleganckim pudełeczku, 25 arkuszy i kopert, najstosowniejszy podarek. Cena 8 mk.

poleca

księgarnia J. Piętnicznej ul. Dolno Kościelna.

BANK LUDOWY

Sp. z nieogran. por.

w Dąbrownie

w domu p. Licznerskiego

przyjmuje depozyta każdego czasu i placi 3, 3 i pół i 4 procent według umowy.

Cygara, papierosy

i tabakę do żucia i zażywania

poleca

Wiktor Schulz

w Olsztynie,

ul. Prosta (Richtstr.) 25, przy moście św. Jana.

Najtańsze źródło dla odsprzedających!

Bank Dyskontowy

Towarzystwo Akcyjne

Oddział w Olsztynie

ul. Klebarska (Kleebergerstr.) 10|12.

załatwia wszelkie czynności

bankowe,

przyjmuje na procent wkłady

(depczyty) i oszczędności,

otwiera konta bieżące,

kupuje i sprzedaje polskie

pieniądze,

przyjmuje subskrypcję na pol-

ską pożyczkę państwową.

Bank otwarty codziennie od 9 do 1.

Adres: Diskontobank in Allenstein.

Telefon 696k